10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. Nr. 228.

Kraków, środa 27 listopada 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Ważne zadania nowego ambasadora sowieckiego w Berlinie.

Moskwa, 26 listopada. **Mianowanie zastępcy komisarza spraw zagranicznych Dekanosowa nowym ambasadorem w Berlinie wywołało w całym świecie silne wrażenie. Upatruje się w tem oznakę dalszego pogłębienia stosunków niemiecko-sowieckich i dowód niezwykłego znaczenia, jakie Mołotow przywiązuje do placówki berlińskiej.**

Podkreślają szczególną znajomość stosunków na Bliskim Wschodzie i Bałkanach, jakie posiada nowy ambasador sowiecki w Berlinie ze względu na to, że stanowiły one dotychczas jego specjalny resort. Z tego powodu odnosi się wrażenie, że zadaniem Dekanosowa będzie pogłębienie i rozszerzenie współpracy i rozdziału interesów pomiędzy Niemcami i Rosją.

Oświadczają dalej, że Dekanosow posiada również większą obrotność w dziedzinie dyplomatycznej, niż dotychczasowy ambasador Szkwarcew, który obrał karjerę dyplomatyczną tylko przypadkowo. Był on mianowicie inżynierem przemysłu włókienniczego.

Dekanosow, jak sądzą tutaj, ze względu na swą długoletnią działalność w służbie dyplomatycznej, będzie o wiele bardziej samodzielnym, a bliskie stosunki zaufania, łączące go z Mołotowem, umożliwią mu gruntowniejsze załatwienie różnych spraw i zagadnień z miarodajnemi czynnikami niemieckiemi. Dzięki tej nominacji udział Moskwy w zorganizowaniu wielkoprzestrzennych obszarów stanie się niewątpliwie znacznie intensywniejszy. Liczne koła upatrują w tej nominacji pierwszy pozytywny rzeultat wizyty Mołotowa w stolicy Rzeszy.

* * *

Moskwa, 26 listopada. **Do mianowania zastępcy komisarza spraw zagranicznych Włodzimierza Grzegorzewicza Dekanosowa ambasadorem Z. E. R. R. w Berlinie przywiązuje się w Moskwie wielkie znaczenie dyplomatyczne.** Dekanosow, który cieszy się wyjątkowem zaufaniem Stalina, uchodzi w Moskwie za jedną z najważniejszych osobistości w sowieckim komisarjacie dla spraw zagranicznych.

Dekanosow urodził się w r. 1898 w Batu. Jest on z pochodzenia Gruzinem. Dekanosow ukończył gimnazjum w Tyflisie i posiada studja uniwersyteckie. Zastępcą komisarza spraw zagranicznych został mianowany w kwietniu 1939 r. Jest on członkiem najwyższego sowietu Z. S. R. R. Podczas ostatniej wizyty szefa rządu sowieckiego Bołotowa w Berlinie należał do jego otoczenia.

Przed objęciem stanowiska zastępcy komisarza spraw zagranicznych Dekanosow zajmował szereg ważnych urzędów w wewnętrznej administracji zarówno w Moskwie, jak i w rodzinnej Gruzji.

Urugwaj nie wierzy w istnienie „piątej kolumny"

Szczegóły burzliwej debaty w senacie.

(=) **Montewideo,** 26 listopada. **W toku dyskusji na terenie senatu urugwajskiego, jaka odbyła się w nocy z czwartku na piątek, wielu senatorów zabierało w sposób energiczny głos w sprawie niepokojących pogłosek kursujących wśród społeczeństwa w sprawie rzekomego zagrożenia ze strony Niemiec.**

Senator Wiktor Haedo zabrał głos w imieniu „Partido Nacional" i oświadczył: „Z prawdziwą odrazą dowiadujemy się o tem, jakoby narody europejskie miały zbrojnie zagrażać Urugwajowi. Nie wierzę w istnienie urojonej „piątej kolumny". Pojęcie to powstało na skutek politycznych szacherek, aby amerykańskie państwa zmusić do układów, które to układy mogłyby zagrażać ich narodowej suwerenności".

Senat Urugwaju po niemal 8-godzinnem burzliwem posiedzeniu **odrzucił prawie wszystkiemi głosami projekt utworzenia baz dla Stanów Zjednoczonych.** Równocześnie senat wyraził najgłębsze niezadowolenie wobec ministra spraw zagranicznych Guani.

Włoski min. sprawiedliwości Grandi w Berlinie.

(§§) **Berlin,** 20 listopada. **W poniedziałek przedpołudniem na uroczycie udekorowany flagami niemieckiimi i włoskiemi dworzec anhalcki przybył z Monachjum na krótki pobyt w stolicy Rzeszy włoski minister sprawiedliwo hr. Dino Grandi w towarzystwie ministra Rzeszy generalnego gubernatora dra Franka.**

Minister Grandi podczas swego pobytu w Stolicy Rzeszy odbędzie rozmowy z prawnikami i politykami, oraz zapozna się z organizacją narodowo-socjalistycznego Związku pieczy prawnej.

* * *

W poniedziałek w południe kanclerz Hitler przyjął w nowej kancelarji Rzeszy włoskiego ministra sprawiedliwości i prezydenta Izby związków faszystowskich i korporacyj hr. Dino Grandi.

Irlandja nie pozwoli wciągnąć się do działań wojennych.

Powtórne oświadczenie prezydenta de Valery.

(—) **Sztokholm,** 26 listopada. **Dziennik „Dagens Nycheter" publikuje depeszę agencji United Press z Dublina z oświadczeniem de Valery, w którem tenże zadokumentował, iż Irlandja czynić będzie wszystko, aby uniknąć wciągnięcia w orbitę wojny.**

Irlandja w żadnym razie **nie odda do dyspozycji Anglji swoich baz marynarki wojennej,** które dopiero przed dwoma laty zdołała odzyskać. Ma on wprawdzie zrozumienie dla sytuacji Anglji, ale rząd jego kraju musi bronić przedewszystkiem spraw Irlandji. Z pełnem zdecydowaniem de Valera zwrócił uwagę w swej deklaracji na fakt, iż Irlandja nie jest nawet w możności odstąpienia Anglikom portów irlandzkich, podobnie, jak to Anglja uczyniła w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonemi, przekazując im własne bazy marynarki wojennej oraz lotnictwa.

„Nie poczynimy żadnych kroków, któreby mogły w jakikolwiek sposób uwikłać Irlandję w działania wojenne" — oświadczył de Valera dosłownie, według depeszy United Press.

Przemówienie Ojca św. „Urbi et Orbi".

(—) **Cita del Vaticano,** 26 listopada. **W czasie uroczystej Mszy Św., jaka się odbyła w ubiegłą niedzielę w Bazylice św. Piotra w Rzymie Ojciec Święty wygłosił przemówienie do wiernych, które trwało 20 minut.**

Ojciec Święty powiedział w swem przemówieniu, że uczynił ze swej strony wszystko, aby zapobiec wybuchowi wojny, która obecnie prowadzi się z niezwykłą potwornością.

Ojciec Święty oświadczył, iż jego życzeniem jest, aby po tej wojnie nastał trwały pokój na zasadach sprawiedliwości, która mogłaby zabezpieczyć dobrobyt **wszystkim narodom.** W swej mowie poświęcił Ojciec Święty **gorące słowa poległym w tej wojnie** i zwrócił się do wszystkich katolików w świecie z apelem by zanosili gorące modły za poległych, oraz na intencję szybkiego pokoju.

Węgry przypominają Anglikom dyktat z Trianon.

(=) **Budapeszt,** 26 listopada. **Zbliżony do prezydjum ministrów dziennik „Mygyarsag" polemizuje z audycją radja londyńskiego, w której prelegent oświadczył, że Anglja bardzo żałuje Węgier, gdyż przez swoje przystąpienie do paktu trzech mocarstw zupełnie podporządkowały się mocarstwom osi.**

Anglja — pisze „Magyarsag" — zawarła z całym szeregiem małych państw układy o charakterze politycznym. Nigdy jednak przy tej sposobności **nie mówiło się o podporządkowaniu.** Możliwe, że Anglja w swojem imieniu nigdyby nie wspomniała o takiem podporządkowaniu się, gdyby Węgry zawarły układ z Anglją.

Ciekawem jest — stwierdza dalej dziennik — że Anglicy dotychczas mało się troszczyli o nas.' Przyjmujemy tę troskliwość Londynu do wiadomości, jednak nie możemy sobie przypomnieć, jakoby Londyn w tak dobitny sposób troszczył się stale o wolność Węgier, mimo, że przez 20 lat prowadziliśmy godny pożałowania żywot pod jarzmem dyktatu w Trianon.

Sidorovici sprzeniewierzył 92 miljony lei.

(=) **Bukareszt,** 26 listopada. W związku ze śmiercią Sidorovici byłego komendanta dawnej państwowej organizacji młodzieży z okresu regimu Karola „Straż kraju" donosi dziennik „Curentul" z oficjalnego źródła, że Sidorovici, podobnie jak wszyscy dawni dygnitarze państwowi, musiał ujawnić wysokość swego majątku.

Sidorovici sam przyznał się **do posiadania majątku w wysokości 92 miljony lei,** które niewątpliwie zebrał w ciągu krótkiego czasu piastowania stanowiska komendanta „Straży kraju".

Sidorovici był wstanie złożyć zeznania o pochodzeniu tylko drobnej części tego majątku, jednak i co do tej części nie mógł przedłożyć żadnych dowodów. Wobec tego stanu rzeczy komisja śledcza postanowiła osadzić Sidorovici w areszcie śledczym. Kiedy Sidorovici dowiedział się o tej decyzji, udało mu się uciec z gmachu senatu, w którym pracowała komisja śledcza. **Udał się on natychmiast do swego mieszkania, gdzie w obecności swego brata popełnił samobójstwo.**

Panna Perkins podała się do dymisji.

Nowy Jork, 26 listopada. **Panna F. Perkins, minister pracy Stanów Zjednoczonych, podała się do dymisji.**

„New York Times" donosi, że Roosevelt przyjął dymisję panny Perkins. Była ona pierwszą kobietą, która zasiadła w rządzie Stanów Zjednoczonych. Na stanowisko ministra pracy została powołana przez Roosevelta w r. 1933.

Z pobytu generała Antonescu w Berlinie.

Podczas pobytu w Berlinie szef państwa rumuńskiego gen. Antonescu złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Na zdjęciu widzimy defiladę oddziału honorowego przed gen. Antonescu na „Unter den Linden" w Berlinie.

Minister Berthelot o odbudowie Francji.

Paryż, 26 listopada. **Minister komunikacji przy rządzie francuskim Berthelot, w rozmowie z dziennikarzami podał szczegóły o odbudowie Francji.**

Wojna obecna wyrządziła większe szkody niż wojna światowa, szczególnie we Francji. Liczne drogi zostały kompletnie zniszczone, a liczba mostów nie nadających się do użycia jest bardzo wielka. Największa część dróg mostów została zniszczona w czasie odwrotu armji francuskiej.

Według oświadczenia ministra odbudowa najważniejszych dróg i mostów została rozpoczęta. Do końca roku 1941 ma powstać z 210 zniszczonych mostów nad Marną 60 nowych. Natomiast 200 km. uszkodzonych torów kolejowych, które zostały zniszczone w czasie działań wojennych mają być usunięte do połowy roku przyszłego.

Wielkie trudności ma rząd francuski z odbudową dróg wodnych oraz mostów, znajdujących się na tych drogach. Szkody te będą usunięte dopiero z końcem 1945 r. Bardzo też ucierpiała sieć telefoniczna tak, że koszt nowej instalacji dojdzie do sumy 500 miljonów franków. Na odbudowę sieci kolejowej przeznaczono chwilowo około 900 miljonów franków.

Marsylja obrzucona angielskiemi bombami.

Czterech zabitych — wielu rannych.

(=) **Genewa**, 26 listopada. **Po zamachach na Oran, Dakar i Libreville, dokonali angielscy piloci w sobotę nalotu na miasto Marsylję, obrzucając je bombami.**

W związku z tem nadeszła tu z Vichy informacja, że w sobotę około godz. 22.30 ukazało się nad Marsylją kilka brytyjskich samolotów, które zrzuciły 20 bomb na bulwary miejskie, oraz peryferje miasta. Natychmiast zarządzono pogotowie alarmowe, a artylerja przeciwlotnicza przystąpiła do akcji.

Jak wynika z informacyj prefekta Marsylji, zanotowane dotychczas ofiary w ludziach wynoszą **4-ch zabitych i wielu rannych.** W obrębie miasta powstało kilka pożarów.

Samoloty brytyjskie miały **kilka godzin krążyć nad miastem,** a następnie zrzuciły **kilkadziesiąt bomb świetlnych,** natomiast bomby eksplodujące i zapalające zrzucono **na dzielnicę Bompard,** między kościołem Notre Dame de la Garde a wybrzeżem morza, gdzie nie istnieją ani objekty przemysłowe, ani też wojenne.

Około godziny 5-ej rano ogłoszono powtórnie alarm lotniczy, jednakowoż z samolotów, które ukazały się nad miastem, bomb nie zrzucono.

Urzędowe koła w Vichy miały oświadczyć, że z tego nalotu wyciągną jak najbardziej poważne konsekwencje.

Rzym, 26 listopada. Nocny atak powietrzny lotników brytyjskich na Marsylję wywarł również w Rzymie silne wrażenie.

„Popolo di Roma“ podkreśla, że po Oranie i Dakarze atak ten stanowi nowe angielskie uderzenie sztyletem w plecy b. sprzymierzeńca. Ten ostatni wyczyn jest w całej pełni godnym odpowiednikiem mentalności Churchilla i ducha brytyjskiego i stanowi wymowną ilustrację losu, oczekującego wszystkich przyjaciół Anglji. Lotnicy brytyjscy **zrzucili również ulotki.** W każdym razie trudno zrozumieć, jak można uprawiać propangandę w tych warunkach, jeżeli takiemi sposobami szuka się zemsty na b. sprzymierzeńcach.

Zadowolenie w Słowacji z powodu przystąpienia do paktu mocarstw.

(=) **Bratyslawa**, 26 listopada. **Uroczyste przyjęcie Słowacji do berlińskiego paktu trzech mocarstw wywołało w całym kraju entuzjazm i wielkie zadowolenie.**

Ludność wszystkich warstw widzi w fakcie przyjęcia do paktu trzech mocarstw oraz w poważnej formie, w jakiej dokonano tego aktu, **wyraz poważania,** z jakiem Niemcy odnoszą się do wolnej decyzji nawet tak małego narodu, obdarzając go honorami międzynarodowemi.

Szczególne zadowolenie wywołały tu słowa niemieckiego ministra spraw zagran. von Ribbentropa, w których tenże, po podpisaniu paktu, stwierdził, iż Słowacja już oddawna wyraziła swą solidarność z ideami i celami paktu i **udowodniła swą wierność wobec państwa niemieckiego krwią swoich synów.**

Niemal wszystkie dzienniki bratysławskie wydały jeszcze w godzinach wieczornych w niedzielę dodatki nadzwyczajne, zawierające komunikat o akcie podpisania paktu w Berlinie, oraz pierwsze własne komentarze. Ponadto w stolicy Słowacji studenci i młodzi robotnicy urządzili uliczny pochód, w czasie którego w chóralnych okrzykach i poszczególnych przemówieniach dawali wyraz swej radości z powodu przystąpienia do paktu berlińskiego.

Sano Mach o znaczeniu wizyty premjera Tuki w Niemczech.

(=) **Bratyslawa,** 26 listopada. **Słowacki minister spraw wewnętrznych i naczelny dowódca gwardji hlinkowskiej Sano Mach omawia na łamach „Gwardzisty“ w wyczerpującej formie podróż premjera i ministra spraw zagranicznych dra Tuki do Niemiec.**

Autor podkreśla na wstępie historyczne znaczenie tej wizyty dla Słowacji, która w ten sposów po raz pierwszy występuje w życiu międzynarodowem jako czynnik **równouprawniony.** Naród słowacki widzi w tem nagrodę za zdecydowanie, z jakiem przyłączył się on jako jeden z pierwszych do walki o nowy porządek w Europie. Tym razem znowu Adolf Hitler, wielki obrońca wszystkich narodów walczących o sprawiedliwość, był tą osobistością, której Słowacja dzięki temu zaproszeniu zawdzięcza nietylko umocnienie swojego międzynarodowego stanowiska, ale także dalszą konsolidację wewnętrzną.

Nie ulega żadnej wątpliwości — pisze dalej minister Mach — że w osobie dra Tuki otrzymał zaszczytne zaproszenie do Berlina ten mąż, który przed czterema miesiącami rzucił hasło **słowackiego narodowego socjalizmu.** Słowacki narodowy socjalizm nie oznacza bynajmniej kopji narodowego socjalizmu niemieckiego, czego ten ostatni bynajmniej sobie nie życzy. Stanowi on raczej wyraz woli urzeczywistnienia we własnym kraju w formie dostosowanej do potrzeb narodu słowackiego zasad, zrodzonych z męki Europy wykorzystywania oraz rozbicia narodów. Należy raz na zawsze stwierdzić, że nie jesteśmy narodowymi socjalistami na życzenie innych, ale jesteśmy nimi, ponieważ tylko narodowosocjalistyczna Słowacja może przynieść zadowolenie swej ludności i widoki trwałego bytu państwowego.

Podróż premjera dra Tuki ułatwi każdemu Słowakowi — stwierdza w zakończeniu Mach — zrozumienie doniosłości obecnego okresu, przeżywanego również przez Słowację. Kto mógł jeszcze pomyśleć przed dwoma laty, że przedstawiciel wolnego słowackiego narodu będzie się mógł udać na równi z przedstawicielami państw o wielowiekowych tradycjach do tego miasta, w którem zapadają decyzje o przyszłości Europy.

Prasa włoska o przystąpieniu Słowacji do paktu trzech mocarstw.

(=) **Rzym**, 26 listopada. **Rzymska prasa poranna podkreśla u znaniem, że przystąpienie Słowacji do berlińskiego paktu trzech mocarstw stanowi dalszy dowód siły przyciągającej osi i stałego wzrostu na siłach „bloku narodów antybrytyjskich“.**

Izolacja Wielkiej Brytanji — jak stwierdza południowe wydanie **„Giornale d'Italia“** — będzie się stawać coraz poważniejsza i zupełniejsza, gdy natomiast z drugiej strony siły osi nieustannie wzrastają. Niemcy Adolfa Hitlera przywróciły wolność Słowacji przez zlikwidowanie sztucznie stworzonego w Wersalu państwa mozaikowego, stanowiącego równocześnie stałe zagrożenie Europy, a Słowacja nigdy tego nie zapomni, podobnie jak nie zapomni niezliczonych krzywd swojego narodu.

Z tego powodu jest zupełnie naturalnem, że Słowacja zawiera związek z temi państwami, które gwarantują bezpieczeństwo jej przyszłości i współpracuje solidarnie z temi mocarstwami, które trzymają w swych rękach przyszłe losy Europy.

Medjolański **„Corriere della Sera“** pisze, że republika zawdzięczająca swą wolność i samodzielność zasługom Niemiec, bierze obecnie czynny udział w budowie nowego porządku europejskiego. Słowacja podobnie, jak Węgry i Rumunja już od dłuższego czasu stoi pod względem duchowym i faktycznym po stronie mocarstw osi. Zbytecznem jest dodawać, że przystąpienie do paktu trzech państw, t. j. Węgier, Rumunji i Słowacji jest równocześnie także demonstracją antydemokratyczną i antybrytyjską.

Przyłączanie się narodów europejskich do szeregów osi — oświadcza **„Popolo di Roma“** — przybiera coraz szersze rozmiary. Słowacy znaleźli w politycznej sferze osi gwarancje swej pełnej niepodległości. Nikt inny, tylko Niemcy uwolniły Słowację od ucisku czeskiego i w ten sposób ta młoda republika zyskała swą niepodległość polityczną i swój nowy prestiż.

Kiedy Hiszpanja przystąpi do działań wojennych?

Nowomianowany ambasador Hiszpanji w Argentynie na temat polityki swego kraju.

(=) **Rzym**, 26 listopada. **W wywiadzie udzielonym dziennikowi „El Capero“ oświadczył nowomianowany ambasador Hiszpanji w Argentynie, Marwuese de Magaz, m. in., iż nie chcąc bawić się w proroka, musi wyznać, że Hiszpanja niewątpliwie weźmie udział w wojnie, jeśli ta miałaby się przeciągnąć.**

To, co Hiszpanja cierpieć musi wskutek angielskiej blokady, jest niewypowiedzianie smutne. **„Nie wierzę jednak, aby wojna miała się przeciągnąć na dłuższy czas“** — oświadczył ambasadar. Jako ambasador Hiszpanji w Niemczech, miałem możność badać zagadnienia niemieckie podczas pierwszych miesięcy wojny. Sympatje wszystkich są po stronie osi. Nie należy zapominać, że **Hiszpanja nie jest państwem neutralnem, lecz państwem nie prowadzącem wojny.**

Łódź podwodna zatopiła 41.000 ton.

Dalsze naloty na Londyn.

Berlin, 27 listopada. **Naczelna komanda armji niemieckiej komunikuje:**

Łódź podwodna, pod dowództwem kapitana-porucznika Schepke, zatopiła 41.400 ton nieprzyjacielskiego tonażu okrętów handlowych.

Lotnictwo przeprowadziło także i w nocy na 25 listopada skuteczne naloty odwetowe na Londyn. Zwłaszcza w centrum miasta i po obydwóch stronach Tamizy zaobserwowano potężne wybuchy i pożary.

Inne silne formacje lotników bojowych były, jak to już doniesiono, użyte tej samej nocy do ataku na ważne ze względów wojennych objekty w Bristolu. Przez kilka godzin atakowały one bombami zapalającemi i wybuchającemi najcięższego kalibru urządzenia portowe i przemysłowe, jak również urządzenia zaopatrzenia. Na całym obszarze ofiarą rozszerzających się ognisk pożaru padły domy składowe z zapasami surowców i urządzeniami przetwórczemi. Trzy urządzenia gazowe zostały zniszczone, wielki młyn zniszczony przez pożar. Obszar ataków w Bristolu, jak to potwierdziły loty wywiadowcze następnego dnia, był wielkiem ogniskiem pożarów.

Dalsze ataki kierowane były tej samej nocy na kilka innych miast w Middlands i w Anglji południowej. Skutkiem niekorzystnej pogody w dniu 25 listopada działalność bojowa za dnia była nieznaczna. Mniejsze formacje samolotów bojowych obrzuciły bombami rozmaite ważne ze względów wojennych objekty w Anglji południowej skutecznie ciężkiemi bombami.

Brytyjskie porty i drogi morskie były planowo dalej minowane.

Baterje dalekonośne wojska lądowego i marynarki wojennej wzięły, jak to już doniesiono, w dniu 25 listopada wieczorem pod skuteczny ogień brytyjski konwój, który usiłował przebić się w zachodnią stronę kanału. Nieprzyjacielska obrona nie działała. Konwój został rozbity.

Ostatniej nocy nieprzyjaciel zrzucił na kilku miejscach w Niemczech północno-zachodnich bomby, które jednak tylko w jednej wsi wyrządziły nieznaczne szkody materjalowe.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj dwa samoloty, z których jeden w walce powietrznej, jeden został zestrzelony przez artylerję przeciwlotniczą. Strat po stronie Niemiec nie było.

Wielki atak na Bristol.

Berlin, 26 listopada. **Według meldunków otrzymanych przez naczelną komendę armji, w nocy z 24 na 25 listopada, liczne eskadry bombowców zaatakowały objekty portowe i przemysłowe w Bristolu.**

Niemieckie samoloty bojowe nadlatywały w nieprzerwanych falach, nad upatrzone objekty i zrzucały bomby tak ciężkich kalibrów, że — według obserwacyj dokonanych przez załogi w jasnem świetle licznych pożarów — zawaliły się całe bloki domów. W pewnej gazowni eksplodowały liczne zbiorniki gazu, wybuchając morzem płomieni. Całe szeregi magazynów stanęły w płomieniach.

Załogi powracających samolotów zgodnie meldowały, że skutki ataku były nadspodziewanie wielkie. Obrona artylerji przeciwlotniczej była początkowo dobra, później jednak celność jej osłabła.

Liczne ataki włoskiego lotnictwa.

Ponowne bombardowania Korfu.

Rzym, 27 listopada. Włoski komunikat wojskowy z wtorku brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na froncie greckim nieprzyjacielskie oddziały, które wylądowały na wybrzeżu Epiru zostały częściowo zniszczone, a częściowo wzięte do niewoli wraz z bronią.

Włoskie lotnictwo, współpracując z siłami lądowemi, przeprowadziło nad całym obszarem operacyjnym liczne ataki. Mosty, kolumny samochodowe i miejsca koncentracji wojsk nieprzyjacielskich zostały poddane bombardowaniu bądź w niskich lotach, bądź też w lotach nurkowych wzdłuż doliny rzeki Kalamas, w Arta, jak również pod Perati i Erseke. **Forty wyspy Korfu zostały ponownie zbombardowane i trafione,** przez co spowodowano potężne pożary i wybuchy. Włoscy myśliwcy **zestrzelili nad Durazzo dwa samoloty typu „Blenheim“.**

Nieprzyjacielskie samoloty zaatakowały **Leros i Stampalię.** Kilka budynków zostało uszkodzonych, w tem tylko jeden o pewnem znaczeniu wojskowem. Niema ani zabitych ani rannych. **Pięć nieprzyjacielskich samolotów zostało zestrzelonych w płomieniach przez artylerję przeciwlotniczą.**

W **Afryce wschodniej** atak nieprzyjacielskich zmotoryzowanych jednostek w strefie Sabderat i w Ghir-Ghir (Selobatib) został szybko przez włoskie wojska odparty. Kilka nieprzyjacielskich samochodów wpadło w ręce Włochów.

Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły bomby na Assab, które spowodowały zabicie jednej osoby, zranienie czterech i lekką szkodę materjałową.

Okręty toną.

(—) **Nowy Jork,** 26 listopada. Według doniesienia agencji Assiociated Press — przyjęła krótkofalowa stacja radjowa Mackay sygnały alarmowe, a następnie informację o storpedowaniu **dwóch brytyjskich statków „Blairesk“** pojemności 3.000 br. t. r. i **„Tymeric“** pojemności 5.428 br. t. r. w odległości około 400 mil morskich od wybrzeża Irlandji. Na podstawie nazw statków przypuszczać można, iż płynęły one w transporcie konwojowanym.

Do jednego z portów kanadyjskich przybyło 43 rozbitków, stanowiących załogę dwóch statków transportowych, płynących w konwoju, które zostały zaatakowane przez **jedną z niemieckich łodzi podwodnych.** Anglja pilnie potrzebuje wszelkiego rodzaju materjałów wojennych.

Szwedzki parowiec handlowy „Anten“ pojemności 5.135 ton komunikuje radjowo, że został storpedowany w odległości około 250 mil na zachód od Irlandji.

Według urzędowego komunikatu londyńskiego **dwa angielskie okręty patrolowe** „Kingston Alalite“ i „Reed“ zostały zatopione wskutek akcji nieprzyjacielskiej.

Nowy komisarz Syrji.

Vichy, 26 listopada. Odwołanie francuskiego komisarza Syrji Puaux, które podano przed kilku dniami do wiadomości, zostało obecnie urzędowo potwierdzone w Vichy. **Na jego miejsce przychodzi Jean Chiappe, który przez dłuższy czas był szefem policji paryskiej.** Ze stanowiska tego został odwołany w r. 1934 przez Daladiera. Rok później Chiappe został wybrany do paryskiej rady miejskiej.

Od r. 1936 Chiappe był również deputowanym. Cieszy się on sławą nadzwyczaj energicznego urzędnika i z tego względu jego mianowanie komisarzem Syrji posiada symptomatyczne znaczenie dla stosunków panujących obecnie w Syrji. Koła syryjskie oświadczają, że Chiappe został postawiony obecnie przed bardzo ciężkiem zadaniem, gdyż tendencje niepodległościowe Syrji będą się wyraźniej zaznaczały, niż dotychczas.

Żałoba w Japonji z powodu zgonu księcia Saionji.

(=) **Tokio,** 26 listopada. Cała prasa poranna przynosi w żałobnych obwódkach wiadomość o śmierci ostatniego Genro księcia Saionji. Dzienniki w swych nekrologach i życiorysach wielkiego męża stanu podkreślają **olbrzymie zasługi, położone przez księcia Saionji,** który służył czterem cesarzom na wszystkich polach państwa japońskiego.

Wzrost sił Japonji od czasów restauracji jest zasługą zmarłego, którego śmierć stanowi dla Japonji niepowetowaną stratę. Pogrzeb zmarłego księcia odbędzie się na koszt państwa.

Dookoła polityki zagranicznej Z. S. R. R.

Moskwa, w listopadzie.

Problem polityki zagranicznej Rosji Sowieckiej stał się w ostatnich czasach bardzo aktualnym, a znaczenie Z. S. R. R. urosło do znaczenia prawdziwej potęgi. Z tego względu interesującem będzie zapoznanie się z osobistościami, które bezpośrednio kierują polityką Rosji Sowieckiej, jej sympatjami i antypatjami.

Podobnie jak jest w państwach kapitalistycznych, czy demokratycznych, kierownictwo spraw zagranicznych spoczywa w rękach szeregu osobistości, instancji i władz. Zasadnicze decyzje wychodzą z

biura politycznego partji komunistycznej t. zw. Politbiuro,

w którem główną rolę odgrywa **Stalin**. Także i komisarz spraw zagranicznych **Mołotow** należy do rzędu tych ludzi, posiadających duży głos w biurze podobnie jak **Mikojan**, kierujący drugim, nadzwyczaj ważnym instrumentem sowieckiej polityki zagranicznej — komisarjatem dla spraw handlu zagranicznego. Do ludzi tych, którzy decydują w sprawach politycznych, zasiadających w tem jedenastoosobowem gremjum zaliczyć należy **szefa partji na okręg leningradzki — Żdanowa**. Jest on, podobnie jak jego przyjaciel Stalin, „**sekretarzem**“ Politbiura.

Żdanow już nieraz zaskakiwał cały świat rozmaitemi, pełnemi temperamentu demonstracjami w zakresie polityki zagranicznej. Przed trzema laty **przestrzegał on państwa bałtyckie przed „wielką awanturą“**, później w najwyższym sowiecie **domagał się zamknięcia zagranicznych konsulatów**, a wreszcie w maju 1939 zamieścił w „Prawdzie“ znamienny artykuł, w którym bez pokrywki wypowiedział swój **brak zaufania do polityki Anglji i Francji**.

Istnieją zatem powody do uważania tego człowieka za jeden z decydujących w zakresie polityki zagranicznej Sowietów czynników. Jest on **zwolennikiem „rewizjonizmu“ w rajonie nadbałtyckim**. Po wojnie fińskiej szef okręgu leningradzkiego sławiony był jako dusza kampanji i napewno nie było przypadkiem, gdy następnie udał się on do Tallina, aby przeprowadzić połączenie państw bałtyckich z Unją Sowiecką. Wielkie możliwości stwarza również fakt, że Żdanow jest **przewodniczącym zagranicznego wydziału „rady związkowej“ pierwszej izby najwyższego sowietu.**

Jaka rola przypada w udziale instancjom partyjnym, które zajmują się sprawami zagranicznemi, jak np. biuro dla zagranicznych informacyj przy komitecie centralnym partji, trudnem jest do rozpoznania, gdyż urzędy te pracują w ukryciu. Istnieje w Moskwie przekonanie, że czynniki te ograniczają się narazie do ścisłej działalności obserwacyjnej, zwłaszcza, że znalazły się w tych urzędach zasłużone osobistości, które zostały wycofane ze sfery działalności dyplomatycznej.

W każdym razie kształtowanie się posunięć dyplomatycznych następuje jedynie

przez wymianę zdań czterech zainteresowanych w polityce zagranicznej osobistości z „Politbiura“,

z których dwie, a mianowicie **Stalin i Żdanow**, występują wyłącznie jako członkowie partji, podczas gdy **Mołotow** i **Mikojan** reprezentują równocześnie także i rząd.

Komisarjat spraw zagranicznych.

Za pośrednictwem szefa rządu i komisarza spraw zagranicznych Mołotowa wskazówki Politbiura przekazywane są bezpośrednio do **komisarjatu spraw zagranicznych** celem praktycznego ich przeprowadzenia. Władza ta, odległa znacznie od siedziby Mołotowa na Kremlu, prowadzi swoje bieżące prace pod kierunkiem i za odpowiedzialnością trzech zastępców komisarza spraw zagranicznych, a to **Wyszyńskiego, Dekanosowa**, który w międzyczasie został mianowany ambasadorem w Berlinie, i **Łosowskiego.**

Wszyscy trzej zostali powołani do polityki zagranicznej z zupełnie różnych zakresów działalności. **57-letni dzisiaj Wyszyński** posiada tytuł „pierwszego zastępcy komisarza ludowego dla spraw zagranicznych“ i jest równocześnie „zastępcą szefa rządu“. Ma on poza sobą

piękną karjerę na stanowisku prokuratora.

Niemal we wszystkich ważnych procesach politycznych w ostatnich latach występował on w charakterze albo publicznego oskarżyciela, albo też przewodniczącego sądu. Odwołanie go z tego stanowiska i natychmiastowe powierzenie mu stanowiska zastępcy szefa rządu, dokonane w czerwcu ub. roku, spowodowało wiele sprzecznych komentarzy, aż wreszcie otwarło się przed nim zupełnie nowe, a bardzo interesujące pole pracy.

Przyłączenie Łotwy do Unji Sowieckiej zostało zorganizowane przez Wyszyńskiego, jako pełnomocnika rządu sowieckiego. Dawny prokurator wniósł do swych zadań na stanowisku zastępcy Mołotowa wiele inicjatywy. Do jego kompetencji należą wszystkie **sprawy prawnicze, dalej sprawy środkowo- i zachodnio-europejskie.**

Jego kolega **Dekanosow**, który został obecnie mianowany ambasadorem Z. S. R. R. w Berlinie, pochodzi z Kaukazu.

Opracowuje on Bliski Wschód,

do którego tutaj zalicza się **również kraje bałkańskie**. Do kompetencji Dekanosowa, który przeszedł do polityki zagranicznej z administracji wewnętrznej, należą pozatem **sprawy konsularne, administracyjne i personalne.**

Trzeci zastępca komisarza spraw zagranicznych **Łosowski** opiekuje się **sprawami Dalekiego Wschodu, Ameryki i Skandynawji.**

Brak jest oficjalnych danych co do struktury komisarjatu spraw zagranicznych. Można jednak stwierdzić, że po objęciu władzy przez Mołotowa

urząd ten został gruntownie zreorganizowany

i obecnie przedstawia się następująco: komisarz ludowy dla spraw zagranicznych: **Mołotow**, pierwszy zastępca: **Wyszyński**, dalsi zastępcy: **Dekanosow i Łosowski**, sekretarz generalny: **Sobolew**, zastępca: **Szaszkin**, pomocnik generalnego sekretarza: **Kruszkow**, szef protokołu: **Barkow**, sprawy środkowej Europy: **Aleksandrow**, sprawy zachodniej Europy: **Kuźniecow**, Bliski Wschód: **Nowikow**, Daleki Wschód: **Psałapkin**, Skandynawja: **Szyszojew**, prasa: **Połgunow**, sprawy prawne: **Pawłow**, sprawy konsularne: **Jerosejew.**

Pozatem istnieją jeszcze oddziały: archiwum polityczne, administracja, personalne sprawy, kurjerzy, skarbowość, gospodarka, opieka nad obcokrajowcami, instytut językowy.

Stosunki dyplomatyczne Z.S.R.R.

Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich utrzymuje obecnie stosunki dyplomatyczne **z 23 obcemi potęgami**. Dziesięciu ambasadorów i dziesięciu posłów jest uwierzytelnionych przy rządzie sowieckim, jeśli nie uwzględni się obecnych jeszcze w Moskwie dawnych posłów Norwegji i Belgji, którzy jednak obecnie nie mają możności pełnienia swych dyplomatycznych funkcyj.

Stosunki z państwami **arabskiemi** Yemenem i Hedżasem utrzymuje **sowieckie przedstawicielstwo** w Dżiddzie (Hedżas), które w r. 1928 zostało podniesione do rangi poselstwa.

Aczkolwiek do dziś dnia niema przedstawicieli tych dwóch królestw w Moskwie, to jednak istnieje kontakt faktyczny. W lutym 1939 r. naprzykład przedłużono układ przyjaźni i wymiany handlowej między Hedżasem a Z. S. R. R. (zawarty w r. 1929) na dalszych dziesięć lat.

Podobnym jest stosunek Unji Sowieckiej **do Kolumbji**, z którą w r. 1935 w gmachu rzymskiej ambasady sowieckiej wymieniono dokumenty wzajemnego uznania, poczem jednak nie nastąpiło uruchomienie dyplomatycznych przedstawicielstw.

23 dalszych państw nie nawiązało do dziś dnia żadnych stosunków z Rosją

tem największem co do powierzchni państwem świata. W Europie na stanowisku „nieuznawania“ Z. S. R. R. stoją **Portugalja i Szwajcarja** (także i Lichtenstein). Stosunki **Hiszpanji** do Rosji sowieckiej musi się narazie, od czasów objęcia władzy przez gen. Franco, uznać za jeszcze nie ustalone. TTakże i **Syjam oraz Egipt**, podobnie jak **państwa Ameryki środkowej i południowej** nie okazywały dotychczas zbytniego zainteresowania w odniesieniu do Rosji.

Tylko dwa z nich a mianowicie Urugwaj i Meksyk przejściowo wyznaczyły posłów do Moskwy. Meksyk uczynił to w r. 1929 a Urugwaj w r. 1933, aczkolwiek siedem lat przedtem zasadniczo już uznały Z. S. R. R. W obydwóch wypadkach

posłowie niedługo przebywali w Moskwie.

W dniu 27 stycznia 1930 **Meksyk zerwał ponownie stosunki**, a w grudniu 1935 r. rząd w Montevideo powziął **identyczną decyzję**. Ze strony meksykańskiej wprawdzie podjęto niebawem znowu próbę nawiązania kontaktu, ale propozycja ta została odrzucona przez Moskwę.

Ambasadorowie i posłowie.

Polityka zagraniczna Z. S. R. R. ogranicza się po rozpadnięciu się Ligi Narodów do 22 partnerów, z którymi utrzymuje się bezpośredni kontakt. Jako **„pełnomocni przedstawiciele“**, jak brzmi oficjalny tytuł ambasadorów i posłów Związku Sowieckiego, działają obecnie w obcych stolicach następujące osobistości: **w Berlinie** A. A. Szkwarcew, ambasador od września 1939, **w Rzymie:** N. W. Gorełkin, ambasador od października 1939, w **Tokio:** K. A. Smetanin, ambasador od września 1939, w **Londynie:** J. M. Majski, ambasador od października 1932; w **Waszyngtonie:** K. A. Umański, ambasador od maja 1939, w **Czung-Kingu:** A. S. Panuszkin, ambasador od września 1939, w **Ankarze:** S. A. Winogradow, ambasador od września 1940, w **Teheranie:** W. J. Filimonow, ambasador od września 1939, w **Kabulu:** K. A. Michajłow, ambasador od grudnia 1937, w **Vichy:** charge d'affaires Iwanow, od marca 1940. **W Sofji:** A. A. Ławryczew, poseł od czerwca 1940, w **Bukareszcie:** A. J. Pawrentjew, poseł od czerwca 1940, w **Kopenhadze:** J. Własow, charge d'affaires od września 1938, w **Budapeszcie:** N. J. Szaronow, poseł od października 1930, w **Helsinkach:** J. S. Sotow, poseł od kwietnia 1940, **w Belgradzie:** V. A. Płotnikow, poseł od czerwca 1940, w **Sztokholmie:** pani Kołłątaj od r. 1930, w **Bratysławie:** G. M. Puszkin, od 1939 r., **w Dżiddzie:** K. A. Akimow od 1936 r. (dla Hedżasu i Jemenu), **w Ulan Bator** S. Mironow, poseł od lutego 1937, w **Kisyl-Hoto:** poseł Potrow od lipca 1940 (Tannu Tuwa).

Państwowy monopol handlu zagranicznego spowodował powołanie do życia specjalnych władz importowo-eksportowych, a mianowicie

komisarjatu ludowego dla handlu zagranicznego,

który troszczy się, przy pomocy licznych organizacyj podrzędnych o wszystkie interesy handlowo-zagraniczne Unji Sowieckiej.

W ciągu ostatnich lat, od chwili objęcia komisarjatu handlu zagranicznego przez Mikojana w grudniu 1938 r. komisarjat ten **coraz więcej stawał na usługach polityki zagranicznej.**

Na drodze okrężnej, poprzez układy natury gospodarczej rozwijały się rozmaite sprawy polityczne, a także i **zbliżenie pomiędzy Rosją a Niemcami rozpoczęło się na płaszczyźnie gospodarczej.** Ponieważ Z. S. R. R. dysponuje wielkiemi ilościami surowców, które wszędzie może eksportować, przeto uznano za zasadę, że

dobre stosunki polityczne stanowią podstawę do dobrych stosunków gospodarczych

Komisarjat dla handlu zagranicznego wysyła do stolic rozmaitych krajów, które zawarły z Z. S. R. R. układy handlowe, **własnych przedstawicieli handlowych**. Kierownicy misyj handlowych posiadają prawa dyplomatyczne i stanowią również ważne narzędzia pomocnicze w polityce międzynarodowej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Premjera opery Wagnera w Moskwie.

(=) **Moskwa**, 26 listopada. W Wielkim Teatrze moskiewskim odbyła się premjera opery Ryszarda Wagnera „Walkirja“, oczekiwana z wielkiem napięciem jako jedno z najdonioślejszych wydarzeń moskiewskiego zimowego sezonu operowego.

Premjera ta stanowi pierwszy od wielu lat wypadek wystawienia jednej z oper Ryszarda Wagnera na sowieckiej scenie. Przedstawienie, na którem zjawili się liczni wybitni przedstawiciele ze świata artystycznego i politycznego, znalazło u publiczności entuzjastyczne przyjęcie. Opera pod względem oprawy scenicznej i dekoracyjnej wypadła niezwykle okazale, również należy podkreślić silne zaakcentowanie nowoczesnych efektów scenicznych. W teatrze zjawili się liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, m. in. ambasador niemiecki hr. von der Schulenburg.

Zwiększenie produkcji fabrycznej.

Dzięki odpowiedniemu podziałowi pracy w fabrykach, można zwiększyć znacznie produkcję. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fabrykę szpilek np., to w tym wypadku robotnicy są podzieleni na 18 grup, z których każda wykonuje tylko pewną, ściśle określoną pracę, a więc np. jedni robotnicy sporządzają drut, drudzy równają go, trzeci gładzą, czwarci tną na kawałki, inni zaostrzają końce, dalsi sporządzają główki, następni zakładają je na szpilki, a jeszcze inni wkładają gotowe szpilki do papieru. W takiej fabryczce, w której było zatrudnionych nie więcej, jak 10 robotników, produkowano dziennie po 48.000 szpilek (czyli po 4.800 szt. przypada na każdego). Jeżeliby ci robotnicy pracowali osobno, to każdy z nich nie mógłby zrobić dziennie ani 20 szpilek.

BOLESŁAW RYBAK.

Powódź

3)

Niewiadomo czemby się ta przygoda skończyła, gdyby na łące nie ukazał się jakiś młody człowiek w kostjumie kąpielowym. Zobaczywszy pannę na rękach zwykłego robotnika, zmarszczył czoło i zawołał:

— Panno Marjetto! Cóż to znowu za przedstawienie! Czy pani stało się coś?

— Nic mi się nie stało — odpowiedziała panna, niezadowolona z tego, że młody człowiek zobaczył ją w tak dwuznacznej sytuacji. — Nie chciałam przechodzić przez to bagno i poprosiłam tego pana, a on był tak dalece łaskaw, że mi pomógł. No dziękuję panu. Niech mnie pan już postawi na ziemi.

Putyra, głęboko westchnąwszy z żalu, że ta dziwna przygoda tak prędko się skończyła, postawił ostrożnie pannę na ziemi, tak, jak, stawia się delikatną, cenną porcelanę i zdjął czapkę. Panna tymczasem podała mu swoją ciemno opaloną, małą rączkę i jeszcze raz dziękowała. Putyra ujął dłoń w swoje ręce i mocno ścisnął, aż panna krzyknęła z bólu.

— Ale też z pana siłacz! Palce mi pan połamie!

Putyra znowu poczerwieniał ze wstydu. Kłął na siebie w duchu, że zrobił krzywdę młodej dziewczynie. Ale ona już zapomniała o rzekomym bólu.

— Dowidzenia, dowidzenia! — wołała — ma nadzieję, że się jeszcze z panem spotkam kiedy.

Putyra nie wiedział, co ma o tem sądzić. Poco właściwie ta piękna dziewczyna miałaby się z nim spotykać. I gdzie i kiedy? I co onby z nią zrobił? Przecież nie zaprosi jej do kantyny na podwieczorek, ani też do swojej izby w barakach. Doszedł więc do przekonania, że najlepiej będzie pozwolić mówić dalej pannie, a samemu milczeć...

— Ja kąpię się codziennie wieczorem. Niech pan przyjdzie kiedy, to porozmawiamy. Pan ma tak inteligentne oczy! — błagowała, a Putyra brał to za dobrą monetę i kraśniał z zadowolenia.

Sprzykrzyło się to jednak młodemu człowiekowi. Porwał dziewczynę za rękę i pociągnął ją ku sobie.

— Panno Marjetto, chodźmy już do domu. Przecież to nie ma sensu, co pani wyrabia z tym człowiekiem. Damy mu parę groszy napiwku i po krzyku.

Putyra, który miał dziwną skłonność do czerwienia się, znowu pokraśniał, ale tym razem ze złości.

— Nie potrzebuję pańskiego napiwku! — odpowiedział niemal krzykiem. — A wogóle pan tu nie ma nic do gadania.

— To się jeszcze zobaczy! Jak się nazywacie?

Putyra nic nie odpowiedział, wzruszył ramionami, zdjął czapkę przed panną, szepnął najłagodniejszym głosem, na jaki go było stać „dowidzenia“ i odszedł.

II.

Putyra szedł przez pole, nie oglądając się za siebie, mimo, że oczy wyrywały mu się do pięknej panny. Znał ją oddawna z widzenia i wiedział, że jest córką dyrektora Korabiowskiego. Kiedyś, kiedyś marzył o tem, że zdobędzie jakiś skarb i ożeni się wtedy z panną Korabiowską. Zresztą nie musiała właśnie ona być jego żoną. Wystarczyło, aby ta żona pochodziła z tej samej sfery i równie ładnie ubierała się. Mimo całego poczucia przynależności do sfery robotniczej, Putyra chciał być czemś lepszem w jego zrozumieniu, chciał za wszelką cenę zdobyć wyższe stanowisko.

Zapewne, można się było uczyć. Putyra pragnął i tej drogi. Ślęczał po nocach nad książkami, których treści nie mógł pojąć. Wpajał w swoją pamięć trudne, obce wyrażenia techniczne poto tylko, aby natychmiast zapomnieć o nich. Mózg jego, nie wyćwiczony w młodości, teraz, gdy Putyra już liczył 27 lat, zawodził. Zasypiał nieraz nad książką i syrena fabryczna budziła go ze snu przy stole. Lampka świeciła się jeszcze, a na pierwszego Putyra był zdziwiony, że rachunek za światło jest tak pokaźny.

I nic go nie zbliżało do panny Korabiowskiej. Dopiero dzisiaj... Dzisiaj... Putyra spoglądał raz po raz na swoje spracowane dłonie, nie chcąc wierzyć, że dłonie te miały w rękach delikatną postać panny Marjetty. Ze złością wspomniał tego gagatka, który go potraktował jak służącego. A Putyra, choć miljonerem nie był, miał jednak swoją ambicję i uważał, że poza fabryką, w niczem nie ustępuje nawet naczelnemu dyrektorowi. A cóż dopiero mówić o takim chłystku, którego nigdy nie widział w fabryce!

Słońce dotknęło już wzgórz, rozciągających się na zachodzie. Zrobiło się nieco chłodniej i Putyra pomyślał, że teraz panna Marjetta ubiera się w swoją piękną sukienkę. Zrobiło mu się gorąco, gdy pomyślał sobie, że przedtem musiała zdjąć ten szczątkowy kostjumik kąpielowy i przez chwilę stała w kabinie tak, jak ją Pan Bóg stworzył. Spoconą dłonią przetarł czoło.

— Ot, przywidziało mi się — szepnął do siebie.

Rzucił okiem dookoła, chcąc się oderwać od upartej myśli o pannie Marjetcie. Rzeczka cicho sączyła się wśród łąk. Zdaleka widać było sznur drzew, które znaczyły linję pobliskiej Wisły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co dzień niesie?

Od Wydawnictwa.

Ze względów technicznych numer dzisiejszy „Dziennika Porannego“ ukazuje się w objętości 4 stron.

Sprzedaż przedświąteczna.

(h) Minister Pracy uregulował czas sprzedaży w niedzielę przed świętem Bożego Narodzenia w bieżącym roku. **Zasadniczo przedsiębiorstwa w niedzielę między 8 i 24 grudniem mają prawo otworzyć swoje sklepy.** Temsamem otwarcie sklepów dozwolone jest 8, 15 i 22 grudnia. Władze administracyjne mają możność w porozumieniu z odnośnemi miejscowościami dozwolić na otwarcie sklepów w dniach 15-go i 22-go grudnia w zależności od potrzeb kupującej ludności. Sklepy artykułów żywnościowych nie mają obowiązku otwierania w tych dniach swoich przedsiębiorstw.

Zniesienie przerwy obiadowej w ekspedycjach towarowych.

(h) Biuro Prasowe Dyrekcji Kolei w Oppeln donosi: Dyrekcja Kolejowa Oppeln zniosła w miejscowościach o silnym ruchu towarowym przerwy obiadowe, względnie wydatnie je zmniejszyła. Dzięki zniesieniu przerw obiadowych przedsiębiorstwa przewozowe oraz wszelkie inne zainteresowane czynniki gospodarcze mają możność również i w przerwie obiadowej podejmowania lub wysyłania towarów. Zniesienie przerw obiadowych jest wyjątkowo ważne, ponieważ daje wszystkim możność wykorzystania dnia.

Czasowe zamknięcie Urzędu Gospodarczego.

(f) **Ze względu na nadzwyczajne okoliczności, szczególnie na skutek przeciążenia pracą, Urząd Gospodarczy w Sosnowitz, a także Urząd Wydawania Zezwoleń będą od dn. 25 do 30 listopada br. włącznie dla publiczności zamknięte.**

W związku z tem wszelkie osobiste zgłaszanie się w tym czasie do wyżej wspomnianych urzędów jest bezcelowe, gdyż absolutnie żadne sprawy nie będą załatwiane. W wypadkach nagłych okoliczności, po dokładnem umotywowaniu i sprawdzeniu prawdziwości danych, urząd może w drodze wyjątku sprawę w tym czasie rozpatrzyć.

Przeniesienie biur.

(f) W związku z rozszerzeniem biur w Burgermeisteramt w Auschwitz niektóre urzędy jak Urząd Budowlany i Gospodarczy zostały przeniesione do jednopiętrowego, obecnie gruntownie odnowionego budynku b. szkoły przy kościele parafjalnym.

Zniwelowanie nowych terenów.

(f) W dalszym ciągu prac niwelacyjnych na terenie Sosnowitz zarząd miejski ukończył prace niwelacyjne naprzeciw budynku Ubezpieczalni Społecznej przy Robert Koch Strasse. Dzięki doprowadzeniu do porządku wyżej wspomnianych terenów Robert Koch Strasse została poszerzona, a na miejscu dawnych nierówności biegną dziś po obu stronach jezdni wspaniałe chodniki ujęte w żwirowe rabaty.

Lekkomyślne pozostawienie rowerów.

(f) **Coraz częściej zdarzają się wypadki, że na skutek lekkomyślnego zostawiania rowerów na ulicy miasta bez jakiegokolwiek nadzoru, rower albo ulegnie uszkodzeniu, albo też stanie się łupem złodziei.**

Kilka dni temu w godzinach porannych na Poggenweg, ktoś pozostawił rower przy szynach kolejowych i tylko dzięki motorniczemu, który w porę zwolnił jazdę, rower nie uległ kompletnemu zniszczeniu. A wypadków takich jest coraz więcej, mimo ciągłych ostrzeżeń i nawoływań do rozwagi. Celem uniknięcia podobnych przykrości, z chwilą kiedy już zajdzie konieczność pozostawienia roweru na ulicy, należy pamiętać, że rower musi być pozostawiony w bezpiecznem miejscu, tak, aby nie uległ uszkodzeniu, jak również musi być zamknięty, aby nie został skradziony.

Trup nieznanego mężczyzny.

(h) Dnia 18 bm. około godz. 21-ej znaleziono w Bendzinie na Gutsstrasse ciało mężczyzny nieznanego narazie nazwiska. **Wezwany lekarz stwierdził jako przyczynę śmierci udar sercowy.** Trup nieznajomego przewieziony został do kostnicy powiatowego szpitala w Bendzinie.

Rysopis: 1.70 m wysoki, szczupły, włosy siwe, około 70 lat, brak uzębienia. Nieznajomy był ubrany w czarny, zniszczony garnitur, szarą koszulę, czarne półbuciki, bronzowe skarpetki i szary kapelusz filcowy.

(f) **PIJANY ROWERZYSTA.** Onegdaj w Łękach koło Łęg (Auschnitz) uległ nieszczęśliwemu wypadkowi niejaki T. Dobija z Łaz. Jadąc na rowerze, prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym, wpadł na przydrożny słup, doznając lekkich obrażeń cielesnych na twarzy i na rękach. Rower wyszedł z całej tej katastrofy bez szwanku.

Nie podróżować w czasie świąt.

(h) Również i tej zimy do najpilniejszych zadań kolei należy przedewszystkiem przewóz koniecznych towarów. Jest rzeczą zrozumiałą, że przez zwiększony ruch pasażerski w okresie świąt, kolej nie byłaby w stanie spełnić swoich wielkich zadań w sprawie zaopatrzenia ludności, armji, oraz gospodarki koniecznemi artykułami pierwszej potrzeby. Dlatego też władze kolejowe zwracają się do wszystkich bez wyjątku z gorącym apelem, aby w czasie od 20 grudnia br. aż do dnia 5 stycznia 1941 roku wszelkie podróże, zwłaszcza w pociągach pospiesznych i przyspieszonych ograniczyć do minimum. Przedewszystkiem ze względu na warunki wojenne, należy bez wyjątku zrzec się wszelkich podróży rozrywkowych, względnie urlopowych. O ile istotnie zachodzi potrzeba podjęcia podróży w tym okresie, należy w zasadzie używać wyłącznie pociągów osobowych.

Celem sprawnego przeprowadzenia ruchu podróżniczego, władze kolejowe również i w tym roku wydadzą na okres dni o największem natężeniu podróżniczem specjalne karty, upoważniające do podróży pewnemi określonemi i podanemi jeszcze do wiadomości publicznej pociągami pospiesznemi lub przyspieszonemi. Wydawanie tych kart odbędzie się przy kasach biletowych oraz w biurach podróży. Aby zapobiec przepełnieniu pociągów, ilość tych kart została ściśle ograniczona. Nabycie tych kart nie pociąga jednak żadnych kosztów za sobą. Dla tych określonych pociągów należy w obie strony podróży nabyć wraz z biletem ową kartę upoważniającą.

Zwraca się jednak uwagę, że nabycie tych kart nie jest równoznaczne z prawem przejazdu lub z prawem otrzymania miejsca w pociągu. Karty te służą wyłącznie ogólnemu kierowaniu ruchu pasażerskiego. — Szczegóły podane zostaną jeszcze do wiadomości przez Okręgowe Dyrekcje kolejowe.

Ze sali sądowej

Zlikwidowanie zbrodniczej szajki żydowskiej.

(h) Pod koniec marca br. policja kryminalna w Bendzinie zaaresztowała na dworcu pewnego żyda, który podejrzanem zachowaniem się wzbudził nieufność funkcjonarjuszów policji. W rewirze policyjnym stwierdzono, że był to 21-letni żyd Szajar Altmann, mieszkaniec Bendzina. Przeprowadzona rewizja **dała niespodziewany wynik.** W walizce jego znaleziono **liczne narzędzia złodziejskie.** W czasie przeprowadzonego śledztwa żyd zeznał, że jest **członkiem szeroko rozgałęzionej bandy włamywaczy, która już od dłuższego czasu grasowała w Sosnowitz oraz okolicy.** Aby uniknąć srogiego wymiaru kary żyd Altmann skrupulatnie wyliczył wszystkich innych członków bandy. Część złodziei i włamywaczy zdołano zaaresztować.

W dalszym toku śledztwa żyd przyznał się, że wraz z dwoma innymi żydami, którzy narazie potrafili ujść wymiarowi sprawiedliwości, niejaki Herszel Krakowski, oraz Herszel Grünfeld, dokonali dnia 12 marca br. włamania do mieszkania żydówki Introligator w Bendzinie. **Po sterroryzowaniu obecnych skradli różne przedmioty w wartości 500 RM.** Dnia 19 marca br. dokonał wraz z Grunfeldem i niejakim Chmielewskim, który również uszedł pościgu, dokonał włamania do mieszkania żydówki Sara Mak w Bendzinie. Pozatem Altmann przyznał się, że jest sprawcą dwóch kradzieży, dokonanych w tym roku w Chrzanowie. W jednym wypadku **napadli na ulicy z Chmielewskim na pewną kobietę, której skradli torebkę, zawierającą 150 RM.** W tym samym dniu wtargnęli do pewnego przedsiębiorstwa, skąd skradli pudełko kleju.

W tych dniach przed Izbą karną w Kattowitz odpowiadali pozostali członkowie bandy, a mianowicie: oprócz **Altmanna**, 21-letni **Szajer Najmann** z Sosnowitz, 31-letnia **Jolena Skiba**, 59-letnia **Rahela Borenstajn** oraz 26-letni **Mendel Borensztajn, oboje z Bendzina**, oskarżeni o włamania, wzgl. współudział i paserstwo. **Żydówki Skiba i Borensztajn, oraz żyd Najmann należeli do stałych członków bandy.** Do zadań ich należało ukrycie wzgl. sprzedaż łupów, pochodzących z kradzieży. Przed policją oświadczyła Skiba, że jest kochanką Chmielewskiego. Otrzymywała ciągle od niego pieniądze, oraz ukryła kiedyś również i walizkę, zawierającą przedmioty, pochodzące z kradzieży. Żyd Borensztajn dostarczał bandzie narzędzi złodziejskich, za które sam płacił.

Przed sądem wszyscy oskarżeni usiłowali sposobem czysto żydowskim uniknąć odpowiedzialności, zaprzeczając prawdziwości poprzednich zeznań. Wszyscy nagle oświadczyli, iż są niewinni i nie mieli z kradzieżami i włamywaczami nic wspólnego. Przewód sądowy wykazał jednak częściowo ich winę. **Sąd skazał Altmanna na 2 lata ciężkiego więzienia. Najmanna za paserstwo i Mendela Borensztajna za współudział na 7 miesięcy więzienia. Żydówki Skiba i Rachela Borensztajn zwolnione z braku dowodów, ponieważ sąd nie mógł im udowodnić, że wiedziały o sprawkach i wyczynach swoich przyjaciół.**

„Sprzedaż“ butów bez kart zezwoleń.

Główny oskarżony otrzymał jeden rok więzienia.

(h) **Ośmiu oskarżonych, 2 zarządców komisarycznych, 1 właściciel przedsiębiorstwa, 1 sprzedawczyni, 3 mężatki, oraz 1 urzędnik odpowiadali w ub. tygodniu przed sądem grodzkim w Kattowitz za przekroczenie przepisów o gospodarce wojennej.**

Głównemu oskarżonemu, który przedtem był zarządcą komisarycznym składu obuwia w Kattowitz, zarzucono, że w kilku wypadkach sprzedawał obuwie skórzane bez kart zezwoleń.

Pozatem zakupił również towary włókiennicze, nie będąc w posiadaniu kart zezwoleń. Właścicielowi przedsiębiorstwa akt oskarżenia zarzucał, że sprzedawał koszule męskie i bieliznę znajomemu, nie żądając od niego kart zezwoleń. **Drugi zarządca komisaryczny oskarżony był o tolerowanie tego rodzaju metod w swojem przedsiębiorstwie.** Także i sprzedawczyni, zatrudniona w innem przedsiębiorstwie, sprzedawała, jak stwierdzono, bieliznę bez pobrania punktów. Współoskarżone mężatki zakupiły u głównego oskarżonego kilka par bucików bez kart zezwoleń.

Jak podczas rozprawy sądowej stwierdzono, przeważna część tych przestępstw sięga października i listopada ub. roku. Zarządca komisaryczny składu obuwia nie zwracał wtedy baczniejszej uwagi na przepisy gospodarki wojennej i sprzedawał wielką ilość butów skórzanych bez pobrania kart zezwoleń. **Jedna z oskarżonych mężatek, zakupiła w ten sposób 6 do 10 par pantofli.** Druga znów przyznała się jedynie do 4 par. Obie kobiety tłumaczyły się na rozprawie, iż uważały, że nabyte przez nie pantofle nie są towarami luksusowemi i dlatego też wolne od ograniczeń. Dalszy oskarżony zakupił dwie pary półbucików, natomiast trzecia oskarżona mężatka zakupiła znów bieliznę oraz ręczniki bez kart nabycia.

Prokurator domagał się, zwłaszcza dla głównego oskarżonego, surowego wymiaru kary, ponieważ zawiódł zaufanie jako zarządca komisaryczny. **Sąd skazał głównego oskarżonego na 1 rok więzienia, zaliczając mu areszt śledczy. Sprzedawczynię skazano na 100 RM grzywny, dwie mężatki oraz urzędnika na 50 RM grzywny. Pozostali oskarżeni zostali zwolnieni.**

Fabrykant narzędzi złodziejskich.

(h) Przed Izbą Karną w Kattowitz odpowiadał 46-letni mieszkaniec miasta Bendzina Stefan Szotek, z zawodu kowal, oskarżony o współudział w ciężkiem włamaniu. Szotek, doskonały kowal, uległ namowom żydowskiej bandy włamywaczy, która oczywiście za doskonałą opłatą zamówiła u niego szereg narzędzi złodziejskich. Nie mogąc oprzeć się pokusie, Szotek dostarczał bandzie doskonałych wytrychów, łomów żelaznych itp. O praktyce jego już raz dowiedziała się policja i Szotek pod koniec ub. roku odpowiadał za to przed sądem. Wtedy jednak udało mu się uniknąć kary i sąd zwolnił go z braku dostatecznych dowodów. Tym razem jednak nie udało mu się wykręcić od odpowiedzialności. — Obciążony zeznaniami świadka, przyznał się do zarzucanych mu przestępstw, posuwając swoją szczerość do tego stopnia, że oświadczył, że jeszcze przed wojną za dobrą opłatą trudnił się wyrobem narzędzi złodziejskich. Sztuka jego kosztowała go trzy miesiące więzienia, Szotek bowiem przyrzekł solennie, że w przyszłości tylko w uczciwy sposób zarabiać będzie na utrzymanie.

Żydowski paser przed sądem.

(h) **W trybie apelacyjnym Izba Karna w Kattowitz rozpatrywała sprawę 43-letniego żyda Chaima Mailocha Drechslera, zamieszkałego w Bendzinie, oskarżonego o zawodowe paserstwo.**

Wykorzystując warunki i chciwy na pieniądze żyd zakupywał, począwszy od września ub. roku aż do grudnia ub. roku różne przedmioty, pochodzące z kradzieży, sprzedając je następnie z wysokim zyskiem. Tak np. odkupił od pewnego złodzieja, który obecnie już od dłuższego czasu siedzi za kratkami, cztery krowy, sprzedając je następnie z wielkim zyskiem żydowskiemu rzeźnikowi. Od drugiego żyda zakupił około 150 par damskich pończoch, od trzeciego znów większą ilość czekolady, którą z odpowiednim zyskiem sprzedał swoim współwyznawcom. Na rozprawie z dnia 26 lipca br. sąd grodzki w Sosnowitz skazał go na dwa lata ciężkiego więzienia. Na rozprawie specjalnej przed sądem w Kattowitz Drechsler odwołał swoje dawne zeznania, twierdząc, że przyznał się wtedy do zarzucanych mu przestępstw tylko z powodu strachu. **Ponieważ ponowne zwołanie świadków było rzeczą niemożliwą, sąd udowodnił mu tylko jeden wypadek paserstwa i dlatego też zmniejszył mu karę na 1 rok więzienia.**

Areszt ochronny dla złodziejki kieszonkowej.

(h) **Izba karna w Beuthen rozpatrzyła w ub. tygodniu sprawę Władysławy Klimczok, mieszkanki Bendzina, oskarżonej o dokonanie kradzieży kieszonkowej.**

Nieletnia, gdyż zaledwie 17 lat licząca złodziejka odsiedziała już pomimo swego młodocianego wieku przeszło 20 kar za kradzieże kieszonkowe. Również i przed sądami niemieckiemi już po raz drugi odpowiadała za to samo przestępstwo. Dnia 4 czerwca br. młodociana złodziejka przyjechała do Beuthen. Schwytano ją tam na gorącym uczynku w chwili, gdy usiłowała na rynku pewnej kobiecie ukraść pieniądze z torebki. Została zaaresztowana i pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. Na rozprawie przyznała się do winy. Ponieważ jednak liczne kary nie zdołały nakłonić jej do poprawy, prokurator domagał się surowej kary **4 lat ciężkiego więzienia, zarządzając jednocześnie areszt ochronny.** Sąd przychylił się w całej rozciągłości do wniosku prokuratora.

Zastrzelenie zbrodniarza.

(h) w Bielitz-Wschód policja zaaresztowała podejrzanego osobnika. W drodze do posterunku policyjnego aresztowany probował uciec, rzucając się na towarzyszącego mu urzędnika policyjnego. Policjant zmuszony był skorzystać z broni i oddał jeden strzał, raniąc zbrodniarza śmiertelnie. Jak wszczęte dochodzenia ustaliły, zastrzelony jest znanym zbrodniarzem, nazwiskiem Józef Adamek, ur. w roku 1912 w Lachowitz w powiecie Saybusch. Adamek już od dłuższego czasu był poszukiwany za szereg ciężkich zbrodni.

(h) **UKARANIE PASKARZA.** Polizeiprasident górnośląskiego obszaru przemysłowego w Kattowitz, jako urząd kontroli cen donosi: Właściciel zakładu gastronomicznego Alois Gogiel z Laurahütte ukarany został grzywną porządkową w wysokości 100 RM, ponieważ za wyroby spirytusowe żądał znacznie wyższych cen.

(f) **ROWERZYŚCI NA CHODNIKACH DLA PIESZYCH.** Mimo wyraźnego zakazu miejscowych władz i licznych mandatów karnych, nałożonych na nicstosujących się do wydanych zarządzeń ciągle jeszcze powtarzają się wypadki używania chodników dla pieszych przez rowerzystów. Wypadki takie mają miejsce szczególnie na chodniku, prowadzącym z miasta na dworzec w końcowym jego odcinku. Krnąbrni i nieuważni rowerzyści, pędzą na łeb i szyję po chodniku, rozkoszując się jazdą i bardzo chętnie często potrącając przechodniów. Szczytem bezczelności jest, że idąc wbrew przepisom i dopuszczając się rzeczy niedozwolonych — używają jeszcze dzwonka, zmuszając przechodniów do usuwania się na jezdnię.

(f) **WYPADEK PRZY STUDNI.** W Birkenau dwunastoletni chłopiec K. Zatek, ciągnąc wodę ze studni na koło, wypuścił nagle korbę z ręki, która uderzyła go na szczęście niezbyt poważnie w głowę, rozcinając skórę na czole. Wypadek mógł zakończyć się o wiele tragiczniej, biorąc pod uwagę ciężkie koło i jego siłę rozpędową. Winę w tym wypadku ponosi matka, która nieletniemu dziecku powierzyła tak ciężką pracę. Na marginesie tego wypadku należy poruszyć sprawę wyręczania się matek nieletniemi dziećmi w ciężkiej pracy, co powoduje często nieszczęśliwe wypadki, a nawet kalectwo u malców.

CIEKAWOSTKI.

Kolumb potrzebował na drogę z Europy do Ameryki 70 dni. Pod koniec XVIII wieku przebywano tę samą drogę w 42 dniach. Pierwszy okręt parowy przebył ją w 26 dniach, a nowoczesne okręty pokonują tę drogę w ciągu niespełna sześciu dni.

* * *

Rzymianie nie znali tygrysa przed erą chrześcijańską. Dopiero prowadząc wojnę z Partami, przywieźli to zwierzę do Rzymu.

Naczelny redaktor: Leopold Reischer. Redaktor odpow. Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32. — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Kattowitzerstr. 16. Dombrowa, Rathausstr. 2. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 8.